



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poswięcony sprawom miejscowym oraz

**DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki**  
**Zagłębia Dąbrowskiego.** Cena 3 kop.

<p><b>CENA PRENUMERATY:</b>                  miejscowych i samiejscowych                  Rocznie Rb. 3.—                  Półroczne „ 3.—                  Kwartalne „ 1.50                  Miesięczne „ 50</p>	<p><b>Adres Redakcji i Administracji</b> Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.  <b>Redaktor przyjmuje</b> od godz. 7-ej do 8-jej wieczorem.                  Rękopisów redakcja nie zwraca; za artykuły, nie oznaczone a góry ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. <b>Prenumeratę i ogłoszenia</b> w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie. W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i R. Metal i S-ka Krad. Frzed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i R. Metal i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweits, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurki, hotel warszawski.</p>	<p><b>CENA OGŁOSZEŃ:</b>                  Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-aj 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Należane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.</p>
<p>Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego“ na Szosowli i Zagłębie Dąbrowskie jest p. <b>Wacław Badurki</b> (Sosnowiec, hotel „Warszawski“.)</p>	<p>Reprezentację „Gonia Częstochowskiego“ na Zawiercie objęła księgarnia pani <b>Z. Hubińskiej Tamie</b> ogłoszenia do „Gonia Częstochowskiego“.</p>	<p>Prenumeratę na „Gonia Częstochowskiego“ i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan <b>A. Nowakowski</b>.</p>

## W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. **Malownicza Odesa** (z natury); **Córka przewoźnika** (dramat). Oddział II. **Romans nieszczęśliwego** (dramat); **Lilipuci** (w kolorach). Oddział III. **Umęczony człowiek** (komiczne); **Cudowna szarfa** (komiczne); **Strejk sług** (komiczne).

Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach. — Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łoży po 50 kop. Gąle- rja 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze placą połowę.  
 Dyrektor **B. Zarzecki**.

Do sprzedania  
**PIWIARNIA**  
 w domu hotel Victoria.

1241 3-2

**KALENDARZYK.**  
 D. 25 Września.  
*Wzrost chrześcijański:* dziś Firmina B. W., jutro Cy- pryana i Justyn P. M. m.  
*Wzrost słońca:* godz. 5 m. 51, zachód godz. 5 m. 52.  
*Ubyło dnia:* 4 godziny 44 minut.  
*Wiadomości historyczne:* 1612. Śmierć Księcia Wasyla Szuskiego.—1655. Pokój religijny w Augsburgu. — 1797. Narodziny Donizetti'ego.

**Polskie spółki zarobkowe za granicą.**

Wśród wielu wad naszych, z powodu których niejedno nieszczęście nas spotkało, jedną z najważniejszych jest brak siły woli: nieraz najlepsze chęci, dążące do polepszenia doli naszej, rozbijają się o ten brak, najpotrzebniejsze instytucje marnieją, gdy niema ludzi, którzy by umieli i chcieli, raz sobie drogę wytknąwszy, niebicie się naprzód posuwać, nie zwracając uwagi na trudności, nie zniechęcając się niepowodzeniami w pierwszych zarach początkach. Jestto, jakieśmy powiedzieli, wada u nas prawie że powszechna i dia tego z rado-

ścią witać musimy objawy wśród naszych rodaków wręcz przeciwnie, objawy pracy systematycznej, mroźczej, krok za krokiem do lepszej przyszłości.

Leży przed nami sprawozdanie szczegółowe z rozwoju Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Księstwie Poznańskim i Zachodnich Prusach, to jest w dwóch dzielnicach polskich, podległych berlu niemieckiemu; sprawozdanie to nie obejmuje trzeciej dzielnicy polskiej, podległej Niemcom, mianowicie Śląska.

Sprawozdanie to wykazuje ciągły stały wzrost jak członków, tak i kapitału spółek polskich. Pierwsze zaczątki tej pracy datują się od roku 1871, lecz spółki te rzuciły się zrazu do zbyt ryzykownych spekulacji, nie było w nich fachowego doświadczonego kierownictwa, tak, że w pierwszych latach spółki te poniosły straty. Dopiero w roku 1875, gdy kierownikiem tych kółek został ks. Augustyn Szamaszewski dzielny obywatel i działacz społeczny polski, zapanował w spółkach ład i porządek.

Gdy w roku 1873 ilość stowarzyszeń tego rodzaju nie przekraczała 40, liczba członków 8 tysięcy, udziały 600 tysięcy marek, a roczny obrót 3 milionów marek, już w roku 1900, liczba stowarzyszeń wynosiła 126; ilość członków 53 tysiące, udziały 7 milionów marek; wreszcie w roku sprawozdawczym t. j. 1907, liczba członków blisko 100 tysięcy; udziały przeszło

17 milionów marek, a roczny obrót 166 milionów marek. Zaufanie do banków spółkowych też wzrasta z roku na rok, co się wyraża w ilości złożonych pieniędzy, tak zwanych depozytów; depozyty te wyniosły w r. 1900—38 milionów marek, a w roku 1907-ym doszły do 123 milionów marek. Blisko 70 milionów rubli na nasze pieniądze złożono z drobnych przeważnie oszczędności polaków zaboru pruskiego!

Gdy zastanowimy się nad postępowaniem rządu pruskiego z naszymi rodakami, zastanowimy się nad tym tysiącem ograniczeń, którym oni podlegają, to musimy przyznać, że rodacy nasi w Księstwie wykazali olbrzymią zapas energii.

Postanowili oni stworzyć sobie własną podstawę finansową, wyzwolić swój handel, swój przemysł z rąk niemieckich i w znacznej części to osiągnęli. Banki polskie załatwiają całą masę spraw, związanych z ciągią walką polaków z niemiecką zachłannością, odgrywają olbrzymią rolę przy przechodzeniu ziemi z rąk niemieckich w ręce polskie, przy parcelowaniu majątków między włościan polskich, wogóle mają olbrzymie znaczenie w dążeniu polaków do dobrobytu, który jest podwalnią skutecznej obrony od zagłady ze strony potężnego państwa niemieckiego.

Minęły te czasy, gdy Niemcy z pogardliwym uśmiechem odzywali się o „polskiej gospodarce“, minęły te czasy, gdy lekceważyli

**Przez Wiedeń do Szwajcarii.**

(Korespondencja własna „Gonia Czest.“)

(Ciąg dalszy.)

West-Banchef tonie jeszcze w świetle, rach panuje wszędzie, gdyż za kilkanaście minut odchodzi pociąg do Saltzburga.

Nic się tu nie zmieniło od czasu ostatniego mego pobytu—nawet ta sama typowa postać porządkuje dzienniki w kosku—siadamy—towarzystwo w przedziale składa się z jakiegoś dość otępego jegomościa i damy—która przedstawia się interesująco.

Jedziemy pochłonięci wspólnie sobą, gdyż moja nadzwyczaj miła towarzyszyca, jak i jej matka—stara się przypominać wczorajsze wrażenia, które ja dopełniam swojemi spostrzeżeniami, oraz objaśnieniami. Pociąg pospiesznie pędzi szybko—tak, że mijamy kolejno okolice Wiednia, przenosząc się w stronę Tyrolu. Kraj to dla mnie nie miły, gdyż nie mam się nieczem specjalnie poszczycić—chyba, że plantacją dobrych jabłek, oraz specjalnym strojem, sprawiającym jak dla mnie abominację. Nie zatrzymujemy się tu, gdyż nie widzę potrzeby. Na jednej stacji obserwowaliśmy z o-

kna orszak ślubny—który w barwnych tyrolskich strojach, wsiadł do wagonu, widocznie jadą do kościoła—„Szczęść im Boże.“

O! i Saltzburg, wsiadamy aby poddać się rewizji celnej, gdyż niezadługo będziemy już w Bawarii. Rewizja dość sympatyczna, gdyż kończy się zapewnieniem, że jedziemy dalej t. j. do Szwajcarii—i nie podlegającego ocenienu nie posiadamy—w co uprzejmy radca wierzy i przepuszcza nas do poczekalni. Korzystając z półtora godzinnego postoju, udajemy się do miasta, by z mostu przez lotnety przyrzec się wspaniałemu zamkowi.

Widok uroczy! jednak zatrzymać się nie mamy ochoty, wobec drobnego deszczyku podajemy z powrotem na dworzec, aby udać się do Monachjum.

Wieczorem przybyliśmy na centralny dworzec, iście z Europejskim komfortem i wielkimi wygodami dla podróżnych urządzony, skąd 30 kroków do hotelu „Zum Port“ w którym mamy zanoćować. Czystość wzorowa.

Co możemy zobaczyć ciekawego w Monachium w wieczór, do teatrów późno, więc na kolację do słynnej pierwszej bawarskiej wielkiej piwiarni, w której spotyka się cały świat artystyczny i całą kolonję polską w tej porze.

Nie sądzę łaskawie czytelniku, że to nasza piwiarnia, nie, to coś wymarzonego pod względem komfortu, to przybytek, którym, jako zakładem gastronomicznym, Bawaria szczycić się może. Uprowadzam moje towarzyszkę aby mówily wyrażnie, gdyż język a raczej dialekt,

jest b. trudny, o czym zaraz się przekonaly po pierwszym daniu, gdy zażądały: „ajn minch (szklankę piwa Monach.) bawarka zrozumiała aen milch—i przyniosła szklankę mleka, czem nas serdecznie ubawiła, a mnie ucieszyła jeszcze bardziej tem, że sprawdziła się moja przestroga. Dość długo siedzieliśmy obserwując przeróżne typy, jakie przez piwiarnię przeszły, w końcu udaliśmy się na spoczynek. Moje panie zmęczone drogą i Wiedniem, nieco dłużej spały, ja zaś niemile chwile oczekiwania spędziłem na dworcu, gdzie przeglądałem w sali obok kolportera (czytelni, do której każdy może wejść za 10 fen.) dzienniki, pośród których znalazłem „Kurjer Warszawski“ przed wczorajszy. Picolo hotelowy oznajmił mi, że panie czekają, udaliśmy się więc do Caffé na śniadanie i zaraz do pałacu sztuki „Gltzge-Palace.“

Niedawno powstały pałac zbudowany z żelaza i szkła, zewnątrz ma wygląd oranżeryi wielkiej, i w samej rzeczy czem że on jest? schroniskiem tych najpiękniejszych kwiatów myśli naszych, geniuszy pędzla, w nim to zdobywają rozgłos, w nim locum dla swych prac, a czyich prac tu nie widzimy, czyich arcydzieł? Reprezentowane tu są obecnie wszystkie narody, wszystkie bez wyjątku składają swe owoce do oceny tych, którzy jedynie krytycznie umieją patrzeć na nie, tych, którzy się nie podwodują żadnymi względami. (d. c. n.)

Stefan Dziukowski.

Wiedeń, we wrześniu 1908 r.

**RYDZEWSKI i S-ka**  
 Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

**Węgiel** z kop.: „Hr. Renard,“ „Saturn,“ Reden, „Towarz. Grodzieckie“  
 w ładunkach wagonowych z dostawą lub bez.

Wykonawca: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho- dzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic- nych prima materiałowa kamienia i drewna. Dekoracja domów od reki modelowane i wszelkie roboty statutorskie. Zakład podejmie- się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, informacje, rysunki kosztorysy na każde żądanie. 263

**Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamiennarski**  
**Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,**  
 Aleja III dom wiersz. 300

sobie wysiłki pojedynczych jednostek z pomiędzy polaków, którzy chcieli postawić tamę ich zachłanności; teraz domagają się oni ograniczenia działania spółek polskich ze strony rządu, gdyż czują się bezsilni w walce z polskim kapitałem.

Spółki te mają tak silną podstawę, że zwycięsko przetrwały ubiegły rok 1907, krytyczny w ciałych Niemczech, gdy w banku Państwowym dyskonto t. j. procent opłacany przy obrotach finansowych wynosił siedem i pół od sta, gdy od pożyczek pobierano ogólnie 10 do 12-tu od sta, polskie spółki zadawały się pięcioma od sta.

Jest to najlepszym dowodem zaufania społeczeństwa polskiego do swych instytucji, jest to wynikiem doskonałej organizacji. Nie wahają się już Niemcy stawiać spółki polskie za wzór dla spółek niemieckich, jak to uczynił Mejlwald, dyrektor banku Państwa na zjeździe spółek niemieckich w Poznaniu. Doskonałą organizację tych spółek stwierdza też prof. Bernard w swoim dziele o spółkach zarobkowych.

Zatrzymaliśmy się trochę dłużej nad temi dowodami żywotności i odporności rodaków naszych z Poznańskiego nie tylko by stwierdzić ten pocieszający fakt, lecz by dać naszym spółkom przykład godny naśladowania, by naoznacnie przekonać, do czego długa, lecz systematyczna praca dość można.

Co prawda, my nie mamy tymczasem możliwości tak szeroko zakrojonej pracy, jak to widzimy w księstwie Poznańskim. Nasze spółki pożyczkowo-oszczędnościowe mają dotychczas bardzo ograniczoną działalność, skrupowaną przez ustawy. Dopiero w ostatnich czasach parę osób dobrej woli stara się o założenie banku na zasadach takich, jak większość spółek zarobkowych w Poznańskim. Ustawa ta dotychczas nie została zatwierdzona, lecz jest nadzieja, że starania założycieli zostaną wreszcie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Teraz mamy jedynie z instytucji udziałowych o szerszym zakresie jedynie spółki pożyczkowe, które w Księstwie Poznańskim, stanowią za ledwie czwartą część wszystkich spółek. Lecz i te instytucje współdziałają nie idą pomyślnie; brak ludzi, chcących usilnie a systematycznie pracować, niewyrobienie szerszych mas naszych, brak zaufania do stowarzyszeń sprawia, że spółki nie idą tak, jakbyśmy sobie tego mogli życzyć. Starajmy się, o ile to w naszej mocy, pchnąć te dźwignie naszego życia na pomyślniejsze tory, starajmy się, naśladując naszych rodaków z Poznańskiego, w swych rękach skupić handel i przemysł, a nie zrzucać się w tej znużonej pracy pierwszymi niepowodzeniami, zrozumiemy, że początki są zawsze trudne.

Uprzytomnijmy sobie, że te spółki są zaczątkami poważnych instytucji finansowych, które czasem zniosą zależność naszą od kapitałów obcych, dadzą nam potężną siłę odporną, której byle podmuch nie zmoże.

## Zgon Deotymy.

Świat naszej poezji okrył się kirem żałoby. Zmarła wieszczka narodu, czczona, wielbiona i popularna poetka Deotyma.

Żyjąc od dzieciństwa w atmosferze podniosłej, czystej sztuki w otoczeniu ludzi nauki, sztuki, i pędzła. s. p. Deotyma (Jadwiga Liszczyńska), była kwiatem ciepłarnianym, wychodzącym wśród tchnień słońcanych i dobroczynnych, jakimi jest prawdziwa Poezja.

W domu rodziców s. p. Deotymy zbierała się przedstawicielka sztuki, wśród których poetka wychowując się, od lat najmłodszych improwizowała przędne rymy, w podziw wprawiając otoczenie.

Twórczość poetki z wierszy ulotnych wydanych p.n. „Improwizacje i poezje“ (r.1854) zaczęła się zwracać do tematów historycznych, które Deotyma umiłowiała całą duszą. (owocem tego zwrotu były utwory: „Tomira“ (1855), „Polska w pieśni“ (dwa tomy, dwa wydania z roku 1859—1860 i 1887—1894), w której pomieszczenia poematy: „Lech“, „Wojna olbrzymów“, „Wysomir“ i „Dwunastu wojewodów“. Dalej wydała Deotyma dramat historyczny „Narzęczona z Ogródzka“, poematy „Bolesław Chrobry“, „Wanda“, powieść: „Na rozdrożu“, „Zwierciadłana zagadka“, „Krzyż nad otchłanią“, „Branki w jaszrze“ (3 tomy). Wreszcie napisała „Panienkę z okienka“, „Starodawny romans“ oraz epopeję, nad którą pracowała do końca życia, p. t. „Sobieski pod Wiedniem“.

Gdy w r. 1862 ojciec Deotymy zesłany został do Rosji, młoda poetka towarzyszyła ojcu na wygnanie i przeżyła trzy lata w dalekim Jadrynie pod Symbirskiem, gdzie stworzyła

jeden z najpiękniejszych swoich poematów — „Wandę“.

S. p. Deotyma otaczała się do końca życia przedstawicielami sztuki; jej wieczory czwartkowe w domu na rogu ul. Królewskiej i Marszałkowskiej znane były od dziesiątków lat; uczestniczyło w nich wiele znakomitości współczesnych i dużo już nie żyjących.

W ostatnich latach s. p. Deotyma nie opuszczała mieszkańca z powodu długotrwałej choroby, — zmiała jak prawdziwa chrześcijanka, po otrzymaniu pociechy religijnej z modlitwą na ustach.

Z Deotymą schodzi do grobu jasny promień poezji tej dawnej, spiżowej a mocnej, to też towarzyszy jej powszechny żal narodu, gorąca i za tych wszystkich, którzy poili się krynicą jej rodzimych rzewnych strol, osieroconych dziś niepowrotnie.

## Na marginesie.

Świat kulturalny stwierdził dawno, że prostytucja jest chorobą socjalną. Mimo, że w przeszłości uważana była zawsze jako zjawisko normalne, co w rodzaju malum necessarium ludzkości, dziś, z powodu zatrażającego jej rozrostu powinna zwrócić na siebie uwagę wszystkich głębiej myślących. Szukać jej źródła, pracować nad jej unicestwieniem to obowiązek nasz święty.

Za najpodatniejszy grunt do wytworzenia prostytucji, a nawet za jej źródło uważać należy biedę i nędzę; oto główne czynniki robiące z mężczyzny zbrodniarza, a z kobiety — prostytutkę. Ceniony badacz prostytucji Perant Duchatele twierdzi, iż t.z.w. „wyższe klasy społeczeństwa“ dają mały kontyngens następnych, prosytnki rekrutują się przeważnie z ludności biedniejszej. Ze przestępstwo zależne jest od warunków społecznych widzimy chociażby z tego faktu, iż ilość przestępstw wśród kobiet jest znacznie mniejsza niż wśród mężczyzn; w Niemczech np. na każde 100 sądzonych kobiet przypada 21 kobiet.

Rozwój oświaty jest olbrzymim czynnikiem dodatnim na zmniejszenie się przestępstw.

Mamy przed sobą dane statystyczne w tym względzie z r. 1840, dotyczące Anglii. Oto kiedy wydatek państwowy na oświatę w tym roku wynosił w Anglii 10,640 funt. szt. stało przed sądem 20,000 przestępców kryminalnych, w r. 1890, gdy budżet oświatowy wynosił 4 i pół mil. funtów, liczba sądzonych wyniosła tylko 900!

Przyczyną rozwoju prostytucji w dzisiejszym ustroju społecznym są w znacznej mierze trudności stawiane przy zawieraniu małżeństw i stają się czynnikiem poważnym zwiększania kontyngensu dzieci nieślubnych. Słusznie powiada Bebel, że żyjące istoty nieślubne za okazaną im niesprawiedliwość mszczą się w straszny sposób nad społeczeństwem, przysporzając mu przestępców.

Jak więc zapobiedz złu szerczemu się? Świat cywilizowany doszedł dawno do przekonania, że prostytucji nie zapobiegna komitety sanitarne, policyjne, a tylko i jedynie polepszenie warunków ekonomicznych; dzięki nim możemy osiągnąć względne zmniejszenie się prostytucji, a nawet z czasem jej upadek.

W związku z prostytucją szerzą się u nas choroby weneryczne w sposób zastraszający. W pismach warszawskich czytamy, iż podług ostatnich danych statystycznych z każdego roku nie było w Warszawie tylu chorób wenerycznych. Okropnem jest to, iż wielu syfilityków spotyka się wśród chłopców w wieku od lat 14 — 15, między którymi jest niemało uczniów szkólnych.

Jak widzimy więc rana prostytucji ogni się i gnije. Tak się dzieje w Warszawie, w centrum naszego kraju, gdzie posiadają chociaż jakieś dane statystyczne o stanie chorób wenerycznych i prostytucji. Na prowincji, np. w Częstochowie o danych takich, niestety marzyć nie można. Źródła odnośnie nie posiadają ich, jesteśmy więc zupełnie nieświadomi tego co się u nas dzieje, a mamy wszelkie dane do twierdzenia, iż dobrze nie jest z pewnością.

Słyszmy natomiast z ust wiarogodnych, iż w mieście naszym szerzy się nierząd tajny. Jak powiada znakomity penolog włoski Feriani, pozornie nie jest on przestępstwem, lecz gorzej, bo jego schroniskiem. Jeżeli w Warszawie, gdzie jest t.zw. kontrola policyjno-sanitarna zapisanych jest 2.000 prostytutek, tajnych zaś jest 12.000 (!) coż się musi dziać u nas!

Spytacie się: jakie środki przeciwstawia-

my u nas dla walki z prostytucją? Żadne, kompletnie żadne. Tow. abolicjonistów, dzięki niefortunnym wyborom przesewów nie funkcjonuje. Tow. ochrony kobiet niema. Szpital miejski posiada mały pokójcezek dla chorych wenerycznych na jakieś 6—8 łóżek, a mieści w nim zawsze kilkanaście chorych, leżących na podłodze (wyobraźcie sobie powietrze w tym pokoju!); te chore, dodac należy, to mieszkanki tutejsze, trudniące się prostytucją. Jako procederem, — „niefachowem!“ i nie tutejszami postępuje się znacznie gorzej: wysyłają je z miasta — i jadą dalej nie wyleczone.

Dziś więc gorącą sprawą pierwszorzędną dla nas wagi powinna być racjonalna walka z prostytucją. Poza dążeniem do poprawy bytu ekonomicznego wśród warstw pracujących szerzyć winniśmy zasady etyczne zapomocą odczytów, oświecać tłumy, prowadzić ściśłą statystykę chorób wenerycznych w mieście, abymy znali się wroga, postarać się o pawilon specjalny dla chorych wenerycznych, — jednym słowem wszelkich środków powinniśmy użyć, aby stawić czoło tej hańbie XX-go wieku!

grot.

## Kronika miejska.

**Straż polska.** W tych dniach przez miasto nasze przejeżdżała pierwsza wycieczka galicyjska, zorganizowana przez „Straż polską“ w Krakowie. W wycieczce udział brała garstka osób (16 panów i 11 pań), ale powodzenie tej przedniej straży ma zadecydować o długim szeregu dalszych i liczniejszych wycieczek z Galicji do Królestwa.

„Straż“ w której uczestniczą ludzie różnych zawodów z Krakowa i z Lwowa oraz z różnych miast prowincjonalnych, przewodniczy przez jej redaktor Kazimierz Bartoszewicz, znany literat i publicysta. W powrotnej drodze wycieczkowie zatrzymają się na jeden dzień w Częstochowie dla odwiedzenia Jasnej Góry.

**Kapel dla robotników.** We wszystkich miastach naszych, z powodu cholery, władze i osoby poszczególnie zarządzają środki sanitarne celem walki z epidemią. U nas dzieje się wprost przeciwnie, nie tylko, że żadnych nowych zarządzeń w tym kierunku nie przedsięwzięto, lecz w fabrykach cofają nawet te, które dotąd oddawały usługi higienie. Otóż w większych fabrykach celuloz, w których dotąd dawano robotnikom kapel dwa razy na miesiąc obecnie zredukowano do jednej w miesiącu. Fabrykanci tłumaczą się z tego kroku przed robotnikami, iż w innych mniejszych fabrykach celuloz kapel robotnikom zupełnie nie jest dawana, powinni więc być zadowoleni, że dostają kapel, pociągającą znacznie kosztą, raz na miesiąc.

Dowodzenie podobne pozbawione jest słuszności; jeżeli mniejsze fabryki celuloz i innych wyrobów nie dają robotnikom kapel czynią źle, nie znaczą to jednak, żeby tak postępowali większe fabryki. Dlatego sądzimy, że fabrykanci przywrócą dwukrotną kapel w miesiącu robotnikom, gdyż czystość jest pierwszym warunkiem zdrowia, a zdrowie robotnika daje mu możność produktywniej pracy.

**W posiadaniu redakcji „Gońca“** znajdują się następujące przedmioty: zegar i przybór toaletowy złożony przez uczniów na wpis w cenie 6 rb. oraz przedmioty zgubione: zegarek i woreczek. Wszystkie te przedmioty są wystawione w oknie kantoru drukarni „Gońca“.

Ponieważ o zgubach powyższych ukazywały się dotąd — kilkakrotnie doniesienia w „Gońcu“ i nikt się nie zgłaszał, redakcja zaś nie może dłużej ich przechowywać, zawiadamiamy, iż jeżeli od daty dzisiejszej do dnia 8 października nikt się po zguby nie zgłosi, będą ofiarowane jako fanty na cel dobroczynny.

**Zabawa sportowo-kostjumowa.** Konsulat cyklistów tutejszych zawiadamia nas, że zyczącą przyjęć udział w corcie i wyścigach, chce się zgłosić do dyżurnego członka komitetu w godzinach wieczornych w cykłodromie. Zabawa zapowiada się świetnie, kostjumy, ogień bengalskie i wiele innych niespodzianek sprawadzone z Warszawy.

**Ze względu, iż publiczność tutejsza** poraz pierwszy będzie miała sposobność ujrzeć zabawę podobną, powodzenie jej zdaje się być zapewnione.

**Pomysłowość piekarzy.** Przyniesiono nam do redakcji chleb z (zębem. Pomysłowość naszych piekarzy jest niewyczerpana. Po włosach gwoździach, sznurkach, przyszła kolej na zęby. Miejmy nadzieję, iż niezadługo znajdziemy w piecywie inne części ciała.

**Zbrodniarze.** O pewnego czasu urzędnicy i majstrowie fabryk tutejszych otrzymują od niewiadomych autorów listy z pogrózkami śmierci.

Z treści tych listów, ich formy, ortografii i t. d. widać, iż są to ludzie podszywający się pod miano partji, zwykli zbrodniarze, chcący dla swych osobistych korzyści, załatwić porachunki przy pomocy brauningów.

Przypuszczać jednak należy, że w ludziach tych nie wygasły uczucia ludzkie i że nie zechcą w czyn wprowadzić swych pogroźek. Walka bratobójcza ustala. Dążymy do normalnego życia w pracy i spełnianiu swych obowiązków.

**Nożownictwo.** Wczoraj na Herbach u rzeźnika p. Kaczmarka wynikła sprzeczka między dwoma pracującymi, z których jeden Stanisław Bednarek został ugodzony nożem w prawy bok.

Rannego odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej.

**Wypadek na kolei.** Wczoraj o godzinie 10 rano torem kolejowym szedł z Łaz do Zawiercia pomocnik maszynisty p. Franciszek Tarnowski lat 29, i został najechany przez pociąg, który pogniósł mu głowę i ręce.

Poszwankowanego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala miejscowego.

**Aresztowania.** Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych następujące osoby w celu sprawdzenia osobistości: Józefa Kowalika, Andrzeja Slachowskiego, Antoniego Nowaka, Władysława Flajszera. Konstantego Ciurę i Franciszka Paćka.

**Przed otwarciem Teatru w Sosnowcu.**

Przez cztery miesiące sosnowiczanie pozabawieni byli żywego słowa. Jedyny gmach teatru okryty był wystęmem i żalobą—starano się bowiem wszelkimi siłami — wypełnić zeń sztukę czystą, wprowadzić rozsądek i światło.

Nie udało się jednak, ani panom przedsięwziętym, ani wielobielom podkaszanej muzyki, zwałczył dyrektora Majdrowicza, który, nie bacząc na niesychanie podwyższoną opłatę dzierżawy—wkrótce przybywa, by teatr otworzyć, z wiarą, że lud robotczy, który tyle okazał dowodów sympatji, poprze jego usiłowania i chęci krzewienia wśród nas, tego piękna, jakim jest sztuka.

Bo czemuż jest teatr jak nie zwierciadłem życia ludzkiego. Czemże jest nasza literatura teatralna, jak nie „drzewem wiadomości dobrego i złego“?—Z niej bowiem czerpiemy wzory, jak żyć winniśmy. Prawda, że od starożytności wystawienia sztuki wszystko zależy, tak zrozumienie myśli autora, jak i powołanie materialne dla dyrekcji. Pan Majdrowicz znanym jest z sumienności w tym względzie, dróżna jego z pracowitości, a tymbardziej, dążąc do powiększenia pracować się będzie prowadzić teatr do wyżyn sztuki.

A więc za dni kilka otworzą się podwoje sali teatralnej. Ze sceny wzbogacanej nowymi dekoracjami, padną słowa niezapomnianego, a tak przez nas cenionego Bałuckiego na sali nie zabraknie nikogo z nas, stawimy się in gremio, aby dać dowód sympatji i uznania.

St. Dz.

**Z Warszawy.**

Z kolei kaliskiej. Wobec znacznie żywiącego ruchu towarowego na kolei kaliskiej okazuje się, że dotychczasowy obszar stacji towarowej—nie wystarcza, przez co też przy braku linii bocznych transporty towarowe na tejsze stacji zalegają. Dla zaradzenia temu, a przytem przy przewidywanem zwiększeniu się ruchu tranzytowego projektowane jest rozszerzenie stacji towarowej przez ułożenie nowych linii zapasowych, przyczem jednakże część warsztatów kaliskich, mianowicie oddział wagonowy z Czystego przeniesiony ma być w inne miejsce, prawdopodobnie do Otarowa.

**Różne.**

**Sępy w Londynie.** W poniedziałek w dzielnicy Whitechapel spostrzeżono na dachu szkoły św. Pawła pięć napuszonych sępów. Uciekły one z menażerji, korzystając z niedomkniętej klatki. Jednego z nich po ucieczce zaraz zastrzelono, gdyż matki i ojcowie byli bardzo zaniepokojeni o swoje dzieci. Również pouciskały z tej dzielnicy wszystkie ptaki. Właściciel menażerji spodziwiał się, iż głód i znużenie spowodują ptaki do powrotu do klatek.

**Posel Chełmszczyzny a żydzi.** Gazety żydowskie donoszą: „D. 28 (10 września) o godzinie 7-jej wieczorem do Włodawy (miasta powiatowego w ziemi Siedleckiej) przybył znany posel do Dumy, aroybiskup chełmski, Eulogiusz. Na spotkanie wyszła deputacja żydów z chlebem i solą. Na czele stał rabin włodawski, który w przemowie prosił Eulogiusza o przyjęcie chleba i soli, przypominając orzeczenie talmudu, że gdy przybywa wielki człowiek, to robi się jasno w mieście. Eulogiusz dziękował

rabinowi serdecznie, oświadczając, że „na zawsze zapamięta to przyjęcie.“

**Dawna cenzura teatralna w Turcji.**

Z dniem przywrócenia konstytucji, cenzura prasy, sztuk teatralnych, korespondencji zwyczajnej i telegraficznej została całkiem zniesiona.

Jak śmieszna była cenzura teatralna, można się przekonać z tekstu następującego. Podczas sezonu teatralnego zjeżdżają do Konstantynopola trupy teatralne zagraniczne, przeważnie francuskie. Każda sztuka, nim tytuł jej był ogłoszony w gazetach, musiała poddać się cenzurze. To też dyrektor teatru musiał na 3—4 miesiące przed wystawieniem sztuki zażądać jej i przedłożyć ministerstwu policji do wydziału cenzury, gdzie jeden z urzędników streszczał ją i wraz ze stosownym raportem posyłał do komisji decydującej, składającej się zwykle z 13 członków.

Komisja ta zastanawiała się, czy czasem sztuka nie zawiera idei politycznych, aspiracji rewolucyjnych, anarchistycznych, czy niema w niej mowy o wolności. Z tej komisji sztuka wędrowała do urzędnika, który zabierał ją do domu, gdzie w ciągu tygodnia studiował każdą scenę w sztuce, badał każdy zwrot, doszukując się aluzji do którejkolwiek z osób, otaczających sultana.

W jednej np. ze sztuk, przeznaczonych do grania, wyraz wiosna zastąpiono przez upał, ponieważ wiosna, zdaniem cenzora, była airżią do „młodej Turcji“. Niektóre sceny z pewnych sztuk, które na deskach europejskich trwają ipół godziny, tu nie trwały nawet i 10 minut, bo cenzor powykręślał z nich całe ustępy. Około 50 proc. sztuk cenzura nie dopuściła na deski sceniczne.

Taki los spotkał „Córke pani Angot“, „Kupca weneckiego“, „Cyrano“, „L'Aiglon'a“, „Pojedynek“ itp. Pomimo starań francuskiej ambasady w W. Porcie i w Pałacu (Yldyzu), sztuki te nigdy nie ujrzały światła kinkietów tureckiej sceny.

W pewnej sztuce, gdzie odbywa się gra w karty, zdanie: biję króla, cenzor zastępuje zdaniem: biję księcia... Ministerstwo przemieniło na administrację i pałac na zamek.

Można sobie przedstawić, jak są zmienione sztuki, co przeszły przez cenzurę. Kiedy przed kilku laty Mounet Sully przyjechał do Konstantynopola na gościnne występy, scena ministra w „Ruy Blas“ i mowa, która za tą sceną następuje, były całkowicie wykreślone.

Nie koniec na tem. Z tytułami postępowano również bez ceremonji. Np. „Le Roi s'amuse“ przemieniono na „On s'amuse“. Co się tyczy sztuki p. t. „Jameaux“ (Bliźnięta) Monnier i Larcher, to ponieważ ta zanadto przypomina (?), że sultan ma brata, który jest domniemanym następcą tronu, przeto przechrzczono ją na „Ermite“.

Nieraz publiczność, sądząc z afiszów spodziewała się usłyszeć coś nowego, po pierwszej jednak scenie przekonywała się, że jest to stara sztuka. Wszczywał się krzyk, hałas, reklamacje.

Nie mniej śmieszne rzeczy działy się podczas samego przedstawienia. Dwuch urzędników, jeden z policji, drugi z komisji cenzury przy ministerstwie spraw wewnętrznych, znajdowało się za kulisami! Jeden z prawej strony sceny, drugi z lewej. Pilnowali oni, by artysta nie wymówił jakiegos niepotrzebnego wyrazu.

Jeżeli artysta powiedział jakiś dwuznaczny wyraz urzędnik biegł do dyrektora, spisywał protokół i dyrektor płacił karę. Jednocześnie składano raport o całym zajściu sultanowi.

W taki to sposób otrzymywało się w Turcji gwiazdy z brylantami.

Monologii były zabronione. Raz się zdarzyło że Coquelin wygłosił monolog nadprogramowy. Nieszczęście chciało, że monolog ten nazywał się „Reformy“. Z tego wynika cały skandal. Dopatrywano się w tym krótkim monologu aluzji do spraw w Macedonii.

Od tej pory żaden artysta francuski nie miał „szczęścia“ grać przed sultanem. Monologów odtąd stanowczo zabroniono.

**Telegramy.**

**Duma państwowa.**

Petersburg 23 TAP. Dumie państwowej złożono preliminarze: kontroli państwa, korpu-

su straży pogranicznej, departamentu dóbr państwa i kancelarji umysłnej do spraw kre- dytowych.

**Miljoner rewolucjonista.**

Petersburg 23 wł. Aresztowano tu znanego miljonera Reszkowa, ponieważ dom swój oddał organizacji rewolucyjnej do rozporządzenia na odbywanie zgromadzeń spiskowych.

**Z Sejmu Czeskiego.**

Praga 23 wł. Posel dr. Schauer wniosie imieniem stronnictwa narodowo-postępowego i agrarnego projekt nowej ustawy językowej. Wnioskodawca łączy tę prawę z wnioskami dotyczącymi zmiany statutu krajowego i reformy wyborczej.

**Izwolski a Schoen.**

Berlin 23 wł. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Rzeszy, Schoen, udaje się do swej posiadłości Berchtesgaden, gdzie go dziś odwiedzi rosyjski minister spraw wewnętrznych Izwolski, który świeżo konferował z ministrami: austriackim Aehrenthalem i włoskim Tittonim.

**Zafogodzenie konfliktu.**

Konstantynopol 23 wł. Podług wiadomości pism tutejszych otrzymał posel turecki w Sofji zlecenie, ażeby działał w myśl pokojowego załatwienia konfliktu spowodowanego ignorowaniem agenta bułgarskiego Geszowa w Konstantynopolu.

**Złączenie organizacji niemieckich.**

Grac 24 Z okazji zjazdu rzemieślników zwołał posel Sylwester polityczną konferencję posłów stronnictw niemieckich. Przybyli na nią ministrowie Derschatta Marchet i Prade, oraz 34 posłów niemieckich wolnomyślnych. Omawiano kwestję ścisłego złączenia związku niemieckiego ludowego, niemieckiej partji postępowej i zjednoczenia niemiecko-radykalnego, Mówcy wszystkich stronnictw przemawiali za jednolitą organizacją. Na wniosek posta Wolfa wybrano komitet organizacyjny, złożony z posłów Lechera, Sylwestra i Wolfa. Na wiadomość o wypadkach w Bergreichenstein, także Schittelhofie i w Lublanie, zebrani wyrazili swoje głębokie oburzenie.

**Wypadek z samochodem.**

Paryż 24 wł. Pod Belfort stoczył się samochód podprefekta Samuru Grosjeana do kanalu Rea—Rodan. Grosjean i palecz utonęli.

**Kongres prasy.**

Berlin 23 TAP. Zwrócono tu uwagę, że prasa rosyjska była liczebnie słabo, reprezentowana na kongresie prasowym. W sprawozdaniu z kongresu zaznaczono, że prasa rosyjska jeszcze nie otrzymała organizacji nacjonalistycznej i nie przyłączyła się korporacyjnie do kongresu międzynarodowego. Na posiedzeniu kongresu uchwalono zaprojektować prasie wszechświatowej, aby rozpoczęła silną agitację w celach skasowania obowiązkowego wydawania autorów na żądanie sądu.

**Katastrofa.**

Waszyngton 24 TAP. Krażownik „Yanki“ wpadł na rafę.

**Depesza Wilhelma.**

Berlin 24 TAP. Cesarz Wilhelm wysłał depeszę powitalną uczestnikom kongresu prasy.

**Napad na dworzec.**

Astachań 24 TAP. 16 ludzi uzbrojonych napadło na dworzec kolejowy Zimownik; 2 ch ujęto i znaleziono przy nich listę 60 rabusiów zorganizowanej bandy.

**Echa powstania.**

Moskwa 24 TAP. Ujęto głównego przywódcę powstania grudniowego r. 1905, który zamieszkiwał w Moskwie pod fałszywym nazwiskiem Wierowa.

**Awantura w Sejmie.**

Praga 24 TAP. Na posiedzeniu Sejmu wynikła awantura między posłami Niemcami a Czechami. Przewodniczący zmuszony był zamknąć posiedzenie.

**Formalności pograniczne.**

Wiedeń 24 TAP. Ministerjum spraw wewnętrznych upelnomocniło namiestnictwo Galicyjskie do wprowadzenia w Szczakowie rewizji bagażu pasażerów, przybywających od granicy rosyjskiej.

**Dżuma.**

Tryjest 24 TAP. Wobec niepowtórzenia się zapadnięc na dżumę azjatycką od chwili wypadku na okręcie Franciszek Ferdynand, władza portowa ogłasza zarząd za wygnania.

**Odpowiedź na notę.**

Paryż 24 TAP. Agencja Havasa donosi iż posel francuski w Berlinie w dniu 22 września telegraficznie przesłał francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Pichonowi odpowiedź rządu niemieckiego na notę francusko-hiszpańską. Tekst noty przywlezie do Paryża w dniu 24 września umysłny delegat.

**Skład materiałów białych**  
**Bernarda LEWINA**  
 w Częstochowie, Aleja I hotel Victoria  
 poleca na sezon jesienny i zimowy w ogromnym wyborze

**Nowości Wełn** Kostjumowe Szewioty Wełny mundurkowe  
 Wizytowe Sukienka angielskie Fartuszki pensjonarskie  
 Czarne Jedwabie KOLDRY atlasowe i wełniane.

**DYWANY, CHODNIKI, FIRANKI, LINOLEUM.**

Plisy gotowe „Primissimo“ do sukien w wszystkich kolorach nadzwyczaj praktyczne.

**Ogród „Halinów” Władysława Zawady, Szkolna № 20.**  
 Otwarty codziennie. Wejście bezpłatne. Sezonowa wystawa róż, drzewek owocowych.



Egzystująca od r. 1824 Cesarsko-Królewska uprzywilejowana  
 na fabryka Instrumentów muzycznych  
**W. Stowasser Synowie**  
 (Graslic w Czechach)  
 w Warszawie, Nowy Świat 36.  
 Filja w Weronie (Włochy).

Poleca wielki wybór instrumentów dętych, rżniętych i innych, oraz wszelkich przyborów do tychże, dla orkiestr kościelnych, straży ogniowej, fabrycznych, szkolnych i amatorskich. Cenniki wysyłają się bezpłatnie i franko.  
 1247—13—1

**Biuro pośrednictwa i zleceń**  
**„RENOMETR”**  
 w Częstochowie, III-oia Aleja № 50.  
 Telefonu Nr. 138.

Przy najrozleglejszem pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

**BIURO**  
 ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE  
**Filipczyński, Łopieński i S-ka**  
 Częstochowa, Aleja II № 28. Telefonu № 150.  
 Adres tel.: „Filipczyński Częstochowa.”

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące jako to: Projekty architektoniczne i budowlano-konstrukcyjne oraz prowadzenie robót budowlanych. Sporządzanie i sprawdzanie kosztorysów i rachunków budowlanych, obliczenia statyczne oraz perspektywy à vol d'oiseau. Całkowite przedsiębiorstwa budowlane lub też oddzielne roboty mularskie, ciesielskie, stolarskie i t. p.

Wszelkie maszyny do obróbki drewna pily tarczowe i kompletne urządzenia

**Tartaków**  
 i  
**FABRYK BECZEK**

Maszyny do wyrobu cegły i kompletne urządzenia

**Cegielń**

Starannie i szybko wykonują wszelkie zamówienia, służąc zażądanie planami, projektami i rysunkami  
**Z. GREGOR i S-ka**  
 Częstochowa,  
 Teatralna 24, Telefon № 111.

**Nauczyciel TAŃCÓW**  
 Edmund Stokowski

rozpoczyna kurs lekcji tańców od 1-go Października r. b. Zapisy przyjmuję codziennie od godz. 12 do 5 po południu, Aleja III Nr. 71 m. 5.

**Ważna wiadomość**  
 dla chcących się osiedlić na roli w Brazylii.

Kto chce jechać z rodziną do Brazylii dla osiedlenia się na roli, może otrzymać od Towarzystwa żeglugi bilet wolnej jazdy przez morze, dla siebie i całej rodziny.

Przed wyjazdem zasięgnąć należy rady Tow. „Opatrzność” w Krakowie, lub w biurach Towarzystwa w Oświęcimiu i Jarosławiu. Towarzystwo ma w Brazylii swoich urzędników i zajmuje się losem wychodźców na miejscu.

Nie dać się więc балаmuć pokątnym agentom, którzy nie znają sami kraju, do którego ludzie wysyłają i fałszywie informują wychodźców narazając ich na straty i zawód.

Na samą jazdę do morza potrzeba mieć najmniej 80 koron od osoby dorosłej. Przed wyjazdem być u doktora dla stwierdzenia czy nie zachodzi wypadek choroby oczu. Towarzystwo opieki nad wychodźcami „Opatrzność” w Krakwie.

**Do sprzedania**  
**powóz i sanki** — sprzedam za bardzo przystępną cenę, ul. Warszawska Nr. 88, Bugara. 1250—3—1

**Z**ginął paszport Szelki Geibard. Wydać gminą Sędziszew powiat Jędrzejowski gub. Kielecka. Złożyć w Redakcji. 1248 3—1

**Z**ginęła karta paszportowa Józefa Deski, wydana fabryką Motte. 1243—1—1

**J**est budka do sprzedania nowa. Wiadomość ul. Stodolna w domu Hepnera.

**Nałogowe pijaństwo.**

raz na zawsze, można wyleczyć tylko „Sobriatizinem”. Cena pudełka 2 rub. 25 k. Odzwyczałać się od palenia w ciągu tygodnia, można tylko za pomocą „Antisuffurinu”. Cena 2 rub. Przesyłka, stosownie do wartości. Wysyła za zaliczeniem pocztowem. Zamówienia przyjmuję wyłącznie F. Słowak, Petersburg, Oficerskaja 50—37. 848 49—8

**N**a Krakowie jest do sprzedania dom murowany. Cena przystępna. Wiadomość u Kocwina. 1245—3—1

**E. Bieniaszewski**

oprawa obrazów, sklep w Alei III Nr. 50 vis à vis powiatu. Przyjmuje do oprawy obrazy portrety i fotografie. Posiadam w składzie duży wybór listów, z pierwszorzędnym firm warszawskich w najnowszych fasonach. Roboty wykonuje solidnie i gustownie. Ceny umiarkowane. 305—150—9

**D**om do sprzedania z powodu zmiany interesu, ulica Warszawska № 107, tamże wiadomość. 1225—3—3

**O**d 1 października do wynajęcia pokój z balkonem na pierwszym piętrze od frontu za rb. 8 miesięcznie. Ulica Cerkiewna 4 stróż wskaże. 1240—3—3

**DR. B. LOWENSTEINA**  
**FOSMOZA**  
 NAJLEPSZA  
 MAZKA ODZYWCZA

Cena pudełka rb. 1.

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób niekrwistych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia. Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordyuator. Szpitali dołącza się do każdego pudełka. 16—1

**„Arystokratyna”**

Odnaczona na zeszłorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgla antyseptycznie i odezwiązuje, już po krótkim użyciu—staje się skórę białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Pielę, zmarszczki, wagi, żółte plamy usuwa „Arystokratyna” po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.  
 Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie  
**APTECZNYM**  
**Wacława ORZEŁ**  
 w Częstochowie, III Aleja № 48.

**POLECA:**  
 Wszelkiewiatowy najwytworniejszy  
**Koniak Jas Prunier & Co**  
 oraz Wino Szampańskie  
 Księcia „Montebello”  
 najmodniejsze w świecie smakoszków.

**IMPORT**  
**WIN**  
 Węgierskich  
 i  
 Francuskich.

Specjalność firmy